Poczta opłacona zgóry. Cena pojedyńczego egz. 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: Ed. Burschego, J. Szerudy, K. Seriniego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. dyr. A. Rondthalera, ks. prefekta Gloeha — z Warszawy, ks. G. Manitiusa ze Zduńskiej Woli, oraz członków Warszawskiego Kolegjum Kościelnego: p.p. mec. H. Eberhardta, mec. A. Burschego, prof. gim. im. M. Reja, O. Bartla, prof. gim. zgierskiego, A. Wajgelta. Pod naczelną redakcją I pastora Zboru Warszawskiego, ks. radcy A. Lotha

Ceny prenumeraty
Pojedyńczy numer 25 groszy. wraz z przesyłką pocztową: 3 złote kwartalnie.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI o o o o o o o o o WARSZAWA, ulica Kredytowa Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10.
w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165.
i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień o o o w niedzielę o o o
Ogłoszenia:
Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 10 groszy. w tekście 20 groszy.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędności Nr. 1508.

Rok V. Warszawa, dnia 5 października 1924 r. Nr. 40.

RUCH SPOŁECZNOŚCIOWY.

Prof. K. Serini,

(Ciąg dalszy).

Wobec zarządu gnadauskiego związku stały otworem dwie możliwości: 1) albo wytrwać na zajętem stanowisku i w poczuciu słuszności własnej pozycji pozwolić pójść radykałom własną drogą, 2) albo zgodzić się na kompromis, w gruncie rzeczy ugiąć się przed nimi. Związek wybrał drogę kompromisu; dziś po doświadczeniach rosyjskiej rewolucji utworzona została dla takiej kompromisowości trafna nazwa: Kiereńszczyzna.

Już od roku 1900 kierunek społecznościowego radykalizmu zaczyna w pewnych okolicach brać przewagę, podsycany przez tradycje dawnego ruchu społecznościowego i wpływy anglo-amerykańskie, szczególniej we wschodnich prowincjach Rzeszy Niemieckiej, lecz i okolice nadreńskie parły w tym samym kierunku.

Ilość konfliktów i ich napięcie między kościołami krajowemi a społecznościami wzrastały; w wyniku tego niezadowolenia z radykalnych tendencji związku Lepsius zwołuje konferencję do Eisenach 1902 tych społeczności, które istotnie stoją na gruncie nauki kościoła i rzeczywiście zamierzają współpracować z kościołem w celu osiągnięcia wspólnych celów.

W ruchu społecznościowym zarysowują się w tym czasie trzy kierunki: 1) prawica, usiłująca zorganizować się w związku Eisenachskim; 2) centrum, którego wykładnikiem jest konferencja w Gnadau, panująca w Związku t. zw. gnadauskim; 3) lewica na razie jeszcze bytująca w Związku, lecz już organizująca się, której ośrodkiem ma zostać Blankenburg.

Po raz pierwszy zebrali się 1886 przedstawiciele ruchu społecznościowego, stojącego na gruncie Allianz w Blankenburgu, zasadniczym rysem ich ideologji było odrzucenie wartości istnienia kościołów wszelakich denominacji i konfesji, na których się te kościoły opierają. Jako ideał przyświecała—jedność ciała Chrystusowego, ogarniająca wszystkich szczerych chrześcijan wszystkich kościołów, jednak bez obowiązku występowania z kościoła swego. Naturalnie nie planowano utworzenia nowej organizacji, co równałoby się stworzeniu stowarzyszenia przeciwników stowarzyszeń. Utworzenie zboru oblubieńczego na dzień przyjścia Zbawiciela, oczekiwanie przyjścia w zupełnem uświęceniu życia i komunja św. spożywana w gronie jedynie współwyznawców tych zapatrywań, jako jedyny widoczny znak — oto początkowy cel ich dążeń, grupy, która skupiła się około Blankenburskiej koferencji. Na razie konferencja ta nie była ściśle zespolona z ruchem społecznościowym, lecz z wyłuszczonych tendencyj widać, jaką rolę sądzone jej było odegrać w ruchu; stąd płynąć będzie wartkim strumieniem radykalizm społecznościowy.

Otóż między prawicą Eisenachską, a lewicą Blankenburską stanął związek gnadauski; w świetle poczynionych doświadczeń ostatnich pięciu lat z łatwością można odgadnąć, za kim się opowiedział Gnadau — odepchnął prawicę Eisenachską i wszedł w ugodę z własną lewicą, która utworzyła własny ośrodek, bez przyłączenia się oficjalnie do Blankenburga.

Na czele społeczności, rozsianych w obrębie danej prowincji, jako jednostki administracji państwowej, stała rada braterska, której przewodniczący był z tytułu swego stanowiska członkiem zarządu związku. Sprawy ruchu społecznościowego wszystkich prowincji były złączone w ręku zarządu związku, nie znał więc związek instancji pośredniej między centralą a radą braterską prowincji. Z pod tej reguły wyłamały się rady braterskie prowincji: Śląska, Pomorza, Poznańskiego, Prus Zachodnich i Wschodnich i utworzyły w 1903 roku t. zw. wschodnio-niemiecką radę braterską. Zarząd związku uznał rad nie rad nowopowstały twór 18 kwietnia 1903 r., aby nie wywołać w łonie związku rozłamu. Cały ten spór o organizację posiadałby tylko wąskie lokalne znaczenie, gdyby nowopowstała organizacja nie była uosobieniem radykalnego kierunku w łonie związku. Kierownicy tej organizacji, jak Krawielitzki, Paul, Regehly, współpracowali w tej lub innej formie w Blankenburgu, przesiąkali jego duchem, chociaż zachowali jedność organizacyjną ze związkiem gnadauskim.

W ten sposób uszykowali się przeciwnicy, zajęli swoje mniej lub więcej wyraźne pozycje i rozpoczęła się walka, przyczem radykałowie mieli wyraźny program: zdolnych przywódców, ofiarnych i posłusznych zwolenników, i umiejętność urabiania opinji w ofenzywie; gnadauska zaś kiereńszczyzna, szukająca kompromisów, w imię jedności ruchu i skandalicznie prowadzony Eisenach — w defenzywie.

Najpierw załatwiono się z Lepsiusem, przywódcą konferencji Eisenachskiej, która po krótkim lecz mało chwalebnym żywocie zmarła w roku 1904. Atak prowadzony był przez kierownika społeczności w Hamburgu, Rubanowicza w sposób, z punktu widzenia psychologicznego ciekawy i pouczający; z jego też ust podobno padły słowa: wszelka teologja jest od djabła i jest grzechem; w roku 1918 brzmi to hasło na innym terenie — „dołoj gramotnyje“.

Powszechnie znane jest prawo, że radykalizja każdego ruchu ma pewien określony punkt wyjścia, lecz nigdy niewiadomo, dokąd zajdzie; doświadczenie to można stwierdzić na rozwoju Blankenburskiej konferencji. Jej

kierunek Alianz stopniowo przyjmował inny odcień, przechylając się w stronę darbyzmu, ulegające jej wpływom społeczności, tworzone i kierowane na podstawie ścisłego uzgodnienia z biblją, mają łączyć jedynie zupełnie uświęconych i tworzyć ciało Chrystusowe; jako zbór oblubieńczy z utęsknieniem oczekuje tej chwili, gdy uleci na spotkanie przybywającego Zbawiciela. Ścisłe odseparowanie się od spraw świata, do których należy wiedza, sztuka, narodowość, państwo, a jedynie to złączenie się z Chrystusem i braćmi w spożyciu św. Komunji charakteryzują stanowisko tego darbistycznego, nowoblankenburskiego kierunku.

Odzywa się ten prąd w radykalizmie wschodnioniemieckim, przedewszystkiem w jego stosunku do kościoła ewangelickiego.

D. c. n.

Kształcenie charakteru.

(Z Koła Samokształcenia T. P. M. E,),

„Dajcie mi w ręce wychowanie ludzkości, a przemienię świat“, wyraził się raz wielki filozof niemiecki — Leibnitz; a Konarski w swej **Mowie o kształceniu uczciwego człowieka i dobrego obywatela** mówi: „...Lecz chyba ani na chwilę nie powątpiewacie, iż więcej zależy państwu na uczciwych ludziach, i dobrych obywatelach, aniżeli na wielkich mówcach, poetach, matematykach i filozofach“. Powodując się podobnemi myślami, a mianowicie, że charakter danego społeczeństwa jest w ścisłej zależności od charakteru jednostek, Koło Samokształcenia podjęło w zeszłym roku myśl urządzania wieczorów dyskusyjnych na temat ogólny „Kształcenie charakteru“.

Kształcenie owo powinno wypływać bezpośrednio z naszej wewnętrznej potrzeby. Żebyśmy je jednak odczuwali, należy różne objawy życia codziennego podpatrywać i rozważać przyczyny jakie je spowodowały i skutki, które były ich następstwem.

Wieczorów na tematy takie jak: egoizm, szukanie szczęścia, prawda i prawdomówność, przyczyny przestępczości i t. p. było w roku zeszłym 13, gromadząc od 15—24 osób. Na dany temat ktoś z towarzystwa przygotował krótki referat, po którym następowała dyskusja zwykle b. ożywiona, w której po większej części każdy z obecnych głos zabierał. W końcu roku, t. j. 14 maja na ostatnim wieczorze poprosiliśmy, żeby każdy z obecnych wypowiedział swoje wrażenia odniesione po odbytych dyskusjach, i każdy z osobna stwierdzał, że wieczory dały mu dużo tematu do rozmyślania, i otwierały oczy na różne objawy życiowe, na które przedtem uwagi nie zwracał, przez co w następstwie starał się swoje postępowanie poprawiać np. nie kłamać, nie pić alkoholu, kontrolować swoje postępki, czego dotąd nie robił i t. p. Wobec tedy ogólnie dodatnich wyników postanowiliśmy w tym roku wieczory te w dalszym ciągu urządzać, mając nadzieję, że koło chętnych współpracowników się powiększy i rezultaty będą odpowiednio większe i doskonalsze.

Wieczory dyskusyjne odbywać się będą co drugi poniedziałek w lokalu łaskawie nam przez dyrekcję gimnazjum im. M. Reja użyczonego przy ul. Kredytowej 2/4 II piętro front. Pierwszy wieczór odbędzie się 13 października o godz. 8 wiecz. na temat „Myśl i myślenie“.

Przewodniczący: R. Frueboes.
Sekretarka: O. Tauchert.

Z Tow. Młodzieży Ewangelickiej w Kaliszu.

Przeważna część, nawet najpotężniejszych organizacyj, początek swój znajduje w duszy jednostki, ożywionej pragnieniem tworzenia dobra lub zła, zależnie od drzemiących w niej pierwiastków indywidualnych.

Nasze Tow. Mł. Ewang. sięga początkiem swoim roku 1916/17. W okresie więc, kiedy świat cały tonął w morzu krwi, kiedy zachłanność i żądza niszczenia, brutalny egoizm i zbrodnie wojny wszelkiego rodzaju wśród ludzkości, a szczególnie wśród młodzieży, demoralizację i zdziczenie szerzyły, w tym okresie powstaje zaczątek wątka, prowadzącego do dzisiejszego naszego Towarzystwa.

Młody marzyciel i miłośnik muzyki, 18 letni wówczas Emil Ismer, znalazł sobie garstkę jego idei oddanych kolegów, którzy w wolnych od zajęć chwilach zbierali się w mieszkaniach prywatnych swych rodziców w celu odbywania ćwiczeń na skrzypcach. Grono to znalazło coraz więcej zwolenników. Uprawiano sport, urządzano wycieczki, a porą zimową urządzano w wynajętej sali zabawy rodzinne, na które zapraszano również gości innych wyznań chrześcijańskich. Zabawy upiększano działem scenicznym t. j. odegraniem komedyjki oraz występem zespołu skrzypaczy i mandolinistów. Z osiągniętych sum kupowano nuty, książki, a drogą składkową nabyto wiolonczelę oraz najpotrzebniejsze utensylja.

Okazała się już potrzeba wybrania zpośród siebie zarządu, w skład którego weszli: Prezes Emil Ismer, sekretarz Teodor Schröter, kasjer Rudolf Marks, gospodarz Otton Rosentreter, bibljotekarz Edward Heszel.

W miarę dalszego postępu, pomyślano o stworzeniu statutu, gdyż dotychczasowym regulatorem porządku w łonie „zrzeszonych“ był „Regulamin wewnętrzny“.

Ustanowiono nazwę „Kółka Ew. Miłośników Muzyki i Sportu“. Wybrana „Komisja redakcyjna“ opracowała statut „Kółka Ew. Miłośników Muzyki i Sportu“, który we wrześniu 1921 r. przez województwo łódzkie zalegalizowany został.

Ilość członków młodzieży, a nawet i starszej generacji wzrastała szybko, nasunął się więc nowy, najpoważniejszy kłopot: uzyskania sali. Zebrania urządzano już w miejscowej szkole ew., gdyż w mieszkaniu prywatnem nie dało się wszystkich członków pomieścić.

Na szczęście posiada Kalisz wśród swych parafjan pp. braci Hempel, którzy w kłopotliwej chwili podali młodzieży ojcowską dłoń, odstępując jej chwilowo niezajętą salę fabryczną. Natychmiast zebrano z dobrowolnych składek potrzebne na remont sali i urządzenie sceny pieniądze; instalację elektryczną zaprowadziła firma „Tietze & Wüstehube“ gratis, słowem, każdy śpieszył z wydatną pomocą do urządzenia i upiększenia tego tak upragnionego lokalu. To też w krótkim czasie przerobiono salę fabryczną na ładny lokal Towarzystwa, który odtąd stał się ośrodkiem życia naszych parafjan.

Coraz większy przyrost członków nasunął konieczność zmiany statutu. Przeistoczono więc „Kółko“ na Towarzystwo Młodzieży Ewangelickiej“, wycofano stary, a zalegalizowano nowy statut w grudniu 1922 r.

W międzyczasie zmieniono już zarząd, gdyż p. Ismer, z zawodu wówczas zecer drukarski, dokształcał się i w celu wstąpienia na Uniwersytet, oraz ukończenia Państw. Konserwatorjum Muzycznego, wyjechał do Poznania. Prezesem obrano p. Józefa Schellenbergera, który działalność Towarzystwa znacznie ożywił.

Lokal Towarzystwa ozdobiono portretami pp. Ismera i Schellenbergera pierwszych prezesów obu Tow. t. j. „Kółka Miłośników Muzyki i Sportu“ i „Tow. Młodzieży Ewangelickiej“.

Dziś liczy Towarzystwo nasze przeszło 250 członków młodszej i starszej generacji.

Działalność Towarzystwa posuwała się dotychczas w granicach rozporządzalnych funduszów z uwzględnieniem miejscowego zainteresowania.

Czynne są następujące sekcje: muzyczna (skrzypacze i mandoliniści), sceniczna, sportowa (koło rowerzystów, gimnastyka na drążku oraz szwedzka, ćwiczenia boksów i t. p.), przyjaciół bibljoteki, śpiewacza (w połączeniu z Ew. Tow. Śpiewaczem).

Do zanotowania mamy liczne występy sceniczne w połączeniu z zabawami tanecznemi, kilka odczytów, wygłoszonych przez ks. sen. E. Wendego i wystawę prac członków Towarzystwa, na którą się złożyły piękne prace kobiece w postaci różnorodnych haftów i wyszywań ozdobnych, następnie prace malarskie, rzeźby, zbiory botaniczne i fotograficzne i wiele innych przedmiotów.

Wystawa trwała 10 dni i zamkniętą została śpiewem oraz pięknym odczytem ks. sen. E. Wendego na temat: „O potrzebie organizowania się“.

Odbyły się również do sąsiednich miejscowości wycieczki krajoznawcze. Pomyślano już o wydaniu własnego dwutygodnika, lecz narazie z różnych przyczyn myśli nie zrealizowano. Jest w projekcie budowa gmachu Towarzy-

stwa i niebawem rozpoczniemy zbiórkę ofiar na ten cel.

To jest mniej więcej wszystko z życia naszego Towarzystwa w Kaliszu.

Wskazane jest większe ożywienie Towarzystwa Ew. w kierunku wzajemnego współżycia, np. odbywanie zjazdów, nadsyłanie prelegentów i t. p.

Musimy również nadmienić, iż mieliśmy zaszczyt gościć w naszym lokalu Najwyższego Dostojnika naszego kościoła ks. sup. gen. J, Burschego. Przyjęliśmy Go w udekorowanej zielenią sali, śpiewem oraz przemówieniem prezesa, poczem Dostojny Gość ciekawie nam opisał „Kongres przedstawicieli wyznań chrześcijańskich w Rydze“ i wogóle dążenia chrześcijaństwa do zbratania ludów w imię idei Chrystusa. Wypełniona po brzegi sala młodszą i starszą generacją wysłuchała przemówienia z wielkiem zainteresowaniem. Po podziękowaniu za zaszczycenie nas swą obecnością, pożegnano Npw. ks. sup. gen, pieśnią: „Gottes Volk darf nie ermüden“, wśród uroczystego nastroju.

Obecny skład zarządu jest następujący: prezes Marks Edward, wiceprezes Bartel Edwin, sekretarz Schröter Teodor, kasjer Marks Rudolf, bibljotekarz Dahlhaus Emil, gospodarz Hintz Wiktor i Joerchel Waldemar, zastępcy Schellenberger Józef i Heszel Edward.

Mamy nadzieję, że zaszczytne placówki utrwalenia świadomości religijnej oraz szerzenia kultury i oświaty wśród młodzieży, jakiemi są towarzystwa młodzieży ewangelickiej, zatoczą coraz większe kręgi i znajdą coraz liczniejszych zwolenników.

Autograf Mojżesza.

Profesor Flieders z Oksfordu, jak donoszą pisma angielskie, dokonał doniosłego odkrycia archeologicznego: u podnóża gór Synajskich udało mu się znaleźć tablicę kamienną, zapisaną pismem runowem, pochodzącem z czasów biblijnych. Po odcyfrowaniu tajemniczego pisma okazało się, że chodzi tu o napis, którego autorem może być Mojżesz. Kilku słynnych archeologów wyraziło mniemanie, że starohebrajskie runy wyrył na tablicy prorok własnoręcznie.

Wiadomość tę należy przyjąć z wielką ostrożnością, gdyż żadnemu z niezliczonej plejady badaczy, prowadzących różnymi czasy poszukiwania wykopaliskowe na Wschodzie biblijnym, nie udało się odnaleźć żadnych pamiątek z czasów Mojżesza. Profesor Petri chciał odkopać ruiny starożytnej świątyni, i przy tej sposobności znalazł w ziemi znaczną ilość zapisanych tablic kamiennych. Większość tych kamiennych poselstw z dawno minionych czasów została odcyfrowana z łatwością: okazało się, że były to formułki zaklęcia i modlitwy, mające łączność z kultem bogini Hator, czczonej w starożytnym Egipcie. Ale jedna z tablic pozostawała dla profesora angielskiego zagadką: nie udało mu się znaleźć klucza do odczytania hieroglifów, pokrywających gęsto tablicę z obu stron. Profesor filologji semickiej na uniwersytecie w Monasterze, Hubert Grimm, stwierdził, że w danym wypadku chodzi o napis, pochodzący z przed 5000 lat, który brzmi:

„Jam jest syn księżniczki Hatsepsut, strażnik świątyni Jehu na Synaju. Ty, o Hatsepsut, ulitowałaś się nademną i ocaliłaś mnie z fal Nilu“.

Jehu jest to egipska forma hebrajskiej nazwy Boga: „Jehowa“. Jest rzeczą stwierdzoną, że istniała księżniczka egipska imieniem Hatsepsut. System pisma na tablicy wskazuje na czasy Mojżesza. Nasuwa się przeto przypuszczenie, że autorem napisu na tablicy jest sam Mojżesz, ocalony z wody przez księżniczkę egipską.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

Z WARSZAWY.

NADESŁANE:

Warszawskie Kolegjum kościelne zwraca się do parafjan z następującą odezwę:

„Archiwum Zboru kolekcjonuje obecnie 3-ci tom dokumentów o prześladowaniu religijnem w Polsce, obejmujący w zakresie swym epokę od Augusta II włącznie do chwili teraźniejszej; nie posiada jednak danych, które pod względem stosunków wyznaniowych charakteryzowałyby czasy rządów pruskich, Księstwa Warszawskiego, Królestwa Kongresowego i poszukuje materjałów, które na dziedzinę ówczesnego życia religijnego u nas pewien promień światła rzucićby mogły.

Kolegjum kościelne, przypuszczając, że niektórzy członkowie zboru naszego mają, być może, jakiekolwiek zabytki w oryginałach, kopjach lub druku, które przedmiotu tego dotyczą, prosi o nie i sądzi, że zechcą oni poświęcić je dla dobra ogółu, ofiarując je Archiwum Kościelnemu.

„Ponieważ oddzielne zabytki, w różnych znajdujące się rękach, bywają często narażone na los wielu pomników przeszłości, które uległy uszkodzeniu albo już zginęły bezpowrotnie, uważalibyśmy za celowe, ażeby dokumenty o ewangelicyzmie polskim, zwłaszcza treści powyższej, zabezpieczyć w schronisku odpowiedniem, jakiem jest przybytek archiwalny naszego Zboru Warszawskiego.

„Dane z czasów ostatnich, a także wszelkie zabytki, odnoszące się wogóle do ruchu reformacyjnego i historji zborów ewangelickich w Polsce będą również przyjęte z wdzięcznością i zapewnieniem należnej im opieki.

„O ileby prośba nasza skuteczną być miała, uprasza się materjały, dla Archiwum ofiarowane, składać w Kancelarji Kościelnej“.

— Kolegjum kościelne po okresie wakacyjnym odbyło swoje posiedzenie w dn. 26.IX i poza załatwieniem szeregu spraw natury gospodarczej, powzięło następujące uchwały:

1) zebraną w swoim czasie na nowe dzwony miedź i srebro polecono zinwentaryzować wybranej ad hoc komisji, w osobach: p. Prezesa Everta, ks. A. Lotha, ks, Z. Michelisa i p. G. Jeutego; oraz opracować plan dalszego działania w sprawie odlania nowych dzwonów.

2) W związku z kończącą się w listopadzie kadencją członków Kolegjum wyznaczono termin Ogólnego Zebrania na 9 listopada r. b. celem dokonania wyboru prezesa i członków Kolegjum Kościelnego.

Uchwalono uprosić Komitet Zboru wespół z ks. ks. pastorami Zboru pod przewodnictwem ks. proboszcza Lotha o ułożenie listy kandydatów.

3) Postanowiono przyłączyć się do rezolucji instytucji naukowych, społecznych i dobroczynnych m. Warszawy w sprawie waloryzacji wierzytelności hipotecznych, listów zastawnych i obligacji.

4) Kolektę w kościele dn. 5.X r. b, postanowiono przeznaczyć na potrzeby djakonatu w związku z otworzeniem szkoły dla kandydatek na djakonise.

5) Uchwalono wydać nakładem Kolegjum Kościelnego podręcznik do nauki religji dla niższych klas szkół średnich i szkół powszechnych.

Sprawę tę powierzono p. Prezesowi Evertowi, ks. prob. A. Lothowi i ks. dyr. Rondtalerowi,

6) Postanowiono przenieść tabor pogrzebowy ze szpitala Zborowego na teren innej posiadłości Zborowej.

7) Postanowiono zaprosić ks. M. Rügera na członka Opieki Domu starców.

8) Polecono p. radcy prawnemu wraz z przewod. wydziału kasowego opracować zasady waloryzacji obligacji Zborowych.

— „Zarząd **Towarzystwa Pol. Młodzieży Ewangelickiej** zawiadamia, że zebrania towarzyskie będą się odbywały począwszy od dn. 8 października r. b. we środy, lekcje zaś Koła Śpiewaczego we wtorki i piątki o godz. 7½ w.

Z ŁODZI.

Przed paru tygodniami odbyło się tutaj pożegnanie wojewody Rembowskiego i przywitanie nowego wojewody — p. Garapicha. Zaproszeni przedstawiciele władz administracji, sądowych, samorządowych, duchowieństwa, prasy i wogóle całego społeczeństwa łódzkiego na bankiecie z żalem w swych mowach żegnali ustępującego wojewodę. W imieniu duchowieństwa i całego społeczeństwa ewan-

gelickiego w Łodzi wygłosił przemówienie ks. sup. Angerstein.

Ś. p. Emil Diesing, budowniczy, znany śród współwyznawców naszych w ziemi Dobrzyńskiej, który prócz innych licznych budowli wykonał też budowę kościoła w Sierpcu, zmarł w Mławie tragiczną śmiercią wskutek wypadku samochodowego, pozostawiając żonę i 5 dzieci. Zmarły pozostawia pamięć prawego człowieka i obywatela.

Kto go znał, przyjmie z żalem wiadomość o jego śmierci. Rodzinie, dotkniętej tak nagłym ciosem, przesyłamy wyrazy współczucia.

Z RYGI

Sprawa ks. pastora Needry.

W Rydze zakończył się proces przeciwko pastorowi Needrze i towarzyszom, oskarżonym o zamach stanu, wykonany w roku 1919 t. zw. „putch libawski“, o uzurpowanie władzy i próbę wywołania wojny domowej. Proces który trwał 6 dni, budził wielkie zainteresowanie ze względu na stanowisko społeczne oskarżonych i na osobistości, biorące w nim udział. Na świadków powołano b. premjera łotewskiego Ulmanisa, jen. Balodisa i cały szereg innych wybitnych osobistości łotewskich. Pastor Needra skazany został na trzy lata twierdzy, tak samo dr. Waninsch. Oskarżony Ansberg skazany został na 18 miesięcy twierdzy. Wszystkim trzem skazanym zaliczono po 18 miesięcy aresztu prewencyjnego.

Z Alzacji — Lotaryngji.

Podczas obradującego w Rzymie kongresu katolików alzacko-lotaryńskich wysunięto na plan pierwszy kwestję ustawy francuskiej, zabraniającej utrzymywania klasztorów, która wkrótce ma być w Alzacji i Lotaryngji wprowadzona. Zamierzone jest również rozciągnąć i na te prowincje rozdział kościoła od państwa, obowiązujący w całej Francji. Katolikom alzacko-lotaryńskim tak zależy na tej łączności kościoła z państwem, że wysyłają specjalną delegację do Paryża, która ma zaprotestować przeciwko zamiarom rządu przeprowadzenia tego rozdziału. Przewidziana jest również interwencja papieża w tej sprawie.

Reforma nauki religji w szkołach średnich w Prusach wywołuje żywą dyskusję, w której wyłaniają się coraz nowe projekty. Według jednego z radykalniejszych projektów nauka religji ma być oparta na podłożu historji kultury i wartościowania filozoficznego. Przez to religja jako przedmiot nauczania, przestanie być czemś obcem w programie szkoły średniej, niedostosowanem do innych przedmiotów. Jest to wzgląd napozór słuszny, gdyż duch i charakter młodzieży dąży do jedności i prawdy poglądu na świat. Ale związek rodzicielski zakłada protest przeciw takim tendencjom, w obawie, że przez to religja, uczona w szkole, stanie się obcą w życiu praktycznem, będzie niedostosowana do religji życiowej.

Reforma kalendarza. Przed 2 laty zawiązała się w Rzymie konferencja astronomów, która opracowała projekt reformy kalendarza. Rok ma się zaczynać 22 grudnia i dzielić się na 4 kwartały po 91 dni. Kwartał ma obejmować 2 miesiące po 30 dni, i 1 miesiąc liczący 31 dni. Dzień noworoczny, a w latach przestępnych dwa dni, ma być poza nawiasem: nie będzie liczony ani jako dzień tygodnia, ani jako dzień miesiąca, skutkiem czego dni miesiąca będą co rok przypadały na te same dni tygodnia. Komisja zaleca, aby Wielkanoc stała się świętem nieruchomem, ale decyzja w tej mierze ma być pozostawiona kościołom.

Projekt ten nie napotyka na żadne trudności ze strony dogmatycznej. W komisji biorą udział przedstawiciele papieża, patrjarchatu wschodniego i arcybiskupa z Canterbury. Ewangelicyzm europejski i amerykański dopiero w roku bieżącym będzie reprezentowany w komisji.

Misjonarze niemieccy, usuwani przez Anglików w czasie wojny ze swych placówek w Afryce i Azji, wracają teraz znowu do dawnych warsztatów pracy w kolonjach brytyjskich, za zgodą Anglików. Misjonarze północnoniemieckiego Tow. misyjnego (z siedzibą w Bremie) objęli teraz swe dawne stacje w Togo (Afryka), uroczyście witani przez czarnych chrześcian, ku wielkiemu zadowoleniu Anglików, pojednanych z pracą misjonarzy niemieckich i ucieszonych „z królewskiego przyjęcia“, jakie ich spotkało.

Dzieci urodzone w czasie wojny są nieliczne, co daje się odczuć w młodszych klasach szkół początkowych. W Łodzi, gdzie zaprowadzono powszechne nauczanie, w licznych szkołach zamknięto najmłodsze oddziały dla braku dziatwy. Gazety nimieckie donoszą, że dla braku dzieci w najniższych oddziałach szkół w Prusach zwolnione zostają tysiące nauczycieli, a obecnie liczba nauczycieli bez posad dochodzi tam do 24,000.

Porządek nabożeństw.

Dnia 5 października, święto żniw o godz. 9.15 rano, nab. szkolne w stli konfirmacyjnej, ks. prefekt Gloeh; o godz. 9½ rano, nabożeństwo w języku niemieckim, ks. pastor Loth; o godz. 11.15 rano, nabożeństwo w języku polskim, ks. pastor Michelis..

Dnia 9 października, o godz. 4 po poł. egzamin konfirmantów.

Dnia 10 października, 9 rano. Komunja Św. w języku polskim.

Dnia 12 października, 10 rano, konfirmacja młodzieży w języku polskim, ks. pastor Michelis.

Wiadomości statystyczne urzędu parafjalnego

od 22 do 29 września było:

Urodzonych: chłopców 1, dziewczynek 2.

Zaślubionych: Jan Frank z Władysławą Kowalczyk; Aleksander Piotr Cels z Marją Assenheimer.

Zmarłych: Adela Malessa, służąca, lat 17; Rachela Ludwika Krzywicka z Feldbergów, żona profesora, lat 61; Antonina Weller, służąca, lat 67; Aleksander Klein, ślusarz, lat 31; Stefan Gebethner, inżynier górniczy, lat 63; Elżbieta z Klausów Fröhlichowa, żona tokarza, lat 44; Helena z Bartzów Gałęzowska, robotnica, lat 63; Jakób Jung, robotnik, lat 52; Marja Ewa Liedtke, urzędniczka, lat 29; Ida Juljanna z Cyndlów Busse, żona emeryta, lat 64.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego“ wynosi: kwartalnie 3 złote, miesięcznie 1 złoty. Wpłacać można w administracji — Kancelarja Zboru u WP. W. KĘDZIERSKIEGO, codziennie od 9 — 2 i 3 — 5, telefon 8-26. Redaktor naczelny Ks. pastor A. LOTH, Królewska 19; przyjmuje codziennie od 11 — 12 rano, telefon 184-15. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji pozostaje dawny: Kredytowa 4 m. 12-a.

Redaktor: Ks. A. LOTH. Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos“.

Adres drukarni: „Współczesna“ Szpitalna 10, telefon 193-95.